Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

SPÓLNOTA

Warszawa, dnia 8 stycznia 1933 r. № 1

PISEMKO SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

U progu Nowego Roku

Są w życiu narodów czy państw okresy czasu, krótsze czy dłuższe, po których następuje jakby wejrzenie wstecz, jakby rachunek sumienia za przeszłość. Okresem krótszym, lecz przyjętym powszechnie do oceny jest rok.

Spółdzielczość jest dotąd związana ściśle prawami istniejącego ustroju społeczno-gospodarczego. W tych ramach może się tylko rozwijać. Dla całości więc musimy zdań kilka rzucić o biegu ogólnego życia w 1932.

*

Niewątpliwie rok 1932 wykazał dalsze łamanie się wiązadeł obecnego ustroju. Kryzys zniszczył wszystkie słabe organizmy gospodarcze, nadwątlił silniejsze.

Pod względem społecznym stwierdzamy wprost klęskę. Bezrobocie i nędza, to niezawodne objawy. Ostatnio dzienniki doniosły, że w kraju t. zw. zorganizowanego kapitalizmu, w New Yorku, około 90 ludzi dziennie na ulicach pada z wycieńczenia, z tego 20 osób nie daje się uratować. Zestawienie umierających z głodu z jednoczesną nadprodukcją — to najbardziej charakterystyczne obrazki obecnego ustroju.

Poza tem brak wyników pozytywnych prac konferencji rozbrojeniowej, nieustanny stan zarzewia wojny w wielu krajach (Mandżurja, Ameryka Południowa) to dopełniający fragment położenia.

W tych kilku jaskrawych rzutach mamy przegląd ogólnej sytuacji za 1932 r.

*

A cóż u nas? Spółdzielczość spożywców niewątpliwie przyniesie gorsze rezultaty gospodarcze niż w 1931 r. Liczb jeszcze nie posiadamy, jednak nie ryzykuję, gdy stwierdzę, że 1932 r. zamkniemy rachunkowo gorzej niż 1931. Jedną z przyczyn tego stanu omawia artykuł w tymże numerze „Spólnoty".

Tem niemniej możemy sobie powiedzieć, że spółdzielczość okazuje się bardzo odporna wobec kryzysu. Zarówno mniejsza ilość upadłości, z wykluczeniem t. zw. celowej plajty, jak i sam rozwój, powstawanie nowych spółdzielni, świadczy o wartości organizacyjnej ruchu.

Oczywiście, musimy również stwierdzić niedostateczną prężność rozwoju spółdzielczości.

Śmiemy twierdzić, że rok 1932 niewiele poprawił. Stoimy w miejscu i na szarym końcu narodów skooperatyzowanych.

W Anglji np. jest 12,3%, w Polsce natomiast tylko 2,4% ludności skooperatyzowanej. Sprawa więc powiększenia szeregów członków była i pozostaje najważniejszem zadaniem do wykonania w 1933 r.

Dokończenie na str. 4

Do naszego banku!

Wszystkim spółdzielcom zapewne wiadomo, że przed 2-ma laty z inicjatywy ich Związku został założony Bank „Społem!" w Warszawie (Nowogrodzka 21).

Bank ma skupiać oszczędności zorganizowanych spożywców i spółdzielni i pozyskiwać dogodne kredyty, aby następnie — zasilać niemi spółdzielnie zdrowe, dając im możność nabywania towarów tanio, bo tylko za gotówkę, uniezależniając nasze gospodarstwo społeczne od uciążliwego i niebezpiecznego kredytu obcych banków i dostawców.

Jest to zadanie niesłychanej wagi.

Wykonywanie tego zadania przez podobne spółdzielcze banki zagraniczne dało możność spółdzielczości innych krajów osiągnięcia w ostatnich latach wspaniałego rozwoju. Zwiększały się obroty, wzmagała się własna produkcja, rosły korzyści i potężniała liczba zorganizowanych spożywców. Sytuacja naszego ruchu we wszystkich tych punktach przedstawia się mniej korzystnie, gdyż za mało troszczyliśmy się o odpowiednie zorganizowanie naszych finansów.

Gorzej, bo do dziś jeszcze znaczna część spółdzielni nie przystąpiła do Banku „Społem!", pozostawiając troskę o tworzenie jego kapitału zakładowego innym. Są spółdzielnie, które wolną gotówkę lokują w miejscowych obcych kasach. Są też spółdzielnie, które przetrzymują gotówkę w kasach własnych, zamiast natychmiast ją wpłacać do wspólnej kasy i dawać do obrotu, a zobowiązania swoje pokrywać czekami. Są wreszcie spółdzielcy, którzy czynią to samo z osobistemi oszczędnościami i nie mają poczucia obowiązku wyrobienia sobie książeczki oszczędn. Banku naszego i współdziałania w ten sposób—bez osobistego uszczerbku — w powiększaniu kapitałów obrotowych naszego ruchu.

Czy wolno więc dłużej zasypiać sprawę? Czas nagli. Precz więc z obojętnością! Precz z bezradnością i uleganiem trudnościom! Precz ze wszystkiem, co osłabia wiarę w moc cudowną zbiorowego wysiłku!

Rozumiemy, że podstawą naszej gospodarki spółdzielczej są właśne środki obrotowe. Rozumiemy też, że środki te są dziś bardzo szczupłe i niedostateczne. Ale wiemy, że nawet bardzo drobne kwoty, płynące z całego kraju do wspólnej kasy, stworzą tysiące i miljony, mogące pokryć istniejące potrzeby i dać ruchowi spółdzielczemu siłę do niesłabnącego rozwoju.

Niech więc każdy z nas idzie do Banku „Społem!" i wyrobi sobie tam książeczkę oszczędnościową, niech skłania do tego samego swych przyjaciół i znajomych i niech pozatem dopilnuje, aby jego spółdzielnia nie pozostała poza Bankiem i nie „marynowała" nawet czasowo we własnej kasie lub w innych bankach miejscowych wolnej gotówki.

Nie będą to ofiary. I nie będzie to także tylko przezorność i pamięć o „czarnej godzinie". Będzie to wyraz zdolności do twórczego wysiłku, wyraz celowej gospodarki pieniężnej i wyraz świadomego działania spółdzielców.

K.



Nie zauważyliście kumo, że w naszym sklepie dużo się teraz polepszyło.
No tak! To od tej pory, kiedy członkowie naszego komitetu sklepowego dyżurują w sklepie.

Ojczyzna to nietylko kraj i ludzie i przeszłość, leżąca w mogiłach, w zwaliskach, w zamarłej sztuce, ale także przyszły porządek społeczny, przyszły obraz.
STEFAN ŻEROMSKI

Nadchodzi czas

Niedaleka może przyszłość zawezwie nas do złożenia dowodów, że głoszone przez nas hasła, to nie są puste frazesy.

Nie wszędzie będziemy mogli wykazać się dostatecznemi rezultatami naszej pracy.

Szczególniej w dziedzinie uświadomienia spółdzielczego jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia.

Odpowiedzialność za niedomagania na tym odcinku pracy spółdzielczej spada na barki tych spółdzielców, którzy albo nie wiele, albo nic zgoła nie zrobili wśród najbliższego otoczenia, aby ideję spółdzielczą spopularyzować, aby do spółdzielczości zachęcić najbliższych, aby nieuświadomionych członków spółdzielni pasować na rycerzy ruchu spółdzielczego.

Nie uczynili tego — mając możność to uczynić!

Jednostki uświadomione, szczerze oddane sprawie, są w każdem środowisku. Nie wszędzie jednak jednostki te poczuwają się do obowiązku czynnego szerzenia zasad spółdzielczych.

Przyglądają się ludziska z apatją, jak obok nich toczy się fala krzywdy, oszustwa, nieprawości i szwindlu; patrzą obojętnie, wyrzekają, lamentują, złorzeczą, a przecież gdyby zakasali rękawy, jak to się mówi, i wzięli się energicznie do pracy, mogliby bardzo dużo dobrego zrobić. Nieprawdą jest, że dzisiejsze ciężkie warunki bytu są przeszkodą do jakiejkolwiek pracy propagandowej. Mamy przykłady z wielu miejscowości, że właśnie w ostatnich czasach do spółdzielni garną się ludziska, bo już im krzywda dokuczyła, bo zrozumieli, że w szeregach członków spółdzielni stają się lepszymi obywatelami, przyczyniając się swoją przynależnością do wzmożenia ruchu spółdzielczego.

Tu nikt nie będzie nas lekceważył. Tu znajdujemy radę i lekarstwo na niejedną dokuczliwą bolączkę gospodarczą, czy społeczną.

Tu stanowimy wspólną rodzinę ludzi, dążących świadomie do czegoś lepszego.

Niechże więc ci, którzy wiedzą, co to jest spółdzielczość, którzy szczycą się mianem uświadomionych spółdzielców, powiedzą sobie stanowczo, że dzisiaj pod żadnym pozorem nie wolno być tylko obojętnym widzem tego, co się wokoło dzieje, lecz trzeba stanąć do pracy, trzeba do tej pracy wciągnąć i zachęcić najbliższych z otoczenia obywateli, aby nauczać i apostołować, aby walczyć i zwyciężyć!

Jeszcze jesteśmy słabi, prawie nieznani, ale nadchodzi nasz czas!

Nadchodzi dużemi, milowemi krokami!

Niech każdy dobrze przysłucha się, a bezwątpienia w rozgwarze i tumulcie zbliżających się przemian usłyszy wyraźny głos „przez spółdzielczość do nowego ustroju gospodarczego".

Si.— — —

Wezwanie

Jesienny wicher zeschłym liściem miecie,
Jęcząc żałośnie w nagich drzew konarach.
Ponura szarość snuje się po świecie,
Oślizgłe drzewa stoją w mgieł oparach.

Po miastach suną tłumy szarych ludzi,
Nędznych, wybladłych z przygasłem wejrzeniem.
Los ich złowrogi gorzkie myśli budzi,
Przygniata ciężkich trosk brzemieniem.

Pracy i chleba dajcie nam, wołają;
My nie rozkoszy, my żyć tylko chcemy.
Rozbitki, — tonąc, pomocy wzywają.
Ratujcie bracia, kto żyw, bo giniemy!

Nieszczęsnym krociom dłoń chętną podajmy,
Powróćmy życiu odtrąconych;
Na łódź spółdzielczą ich wciągajmy,
Niech ścichną żale zrozpaczonych.

Z ciemności nocy, z walk zarzewi
Przyszłości wizja nam zabłyśnie.
Spółdzielczość w sercach się rozkrzewi;
Skuje nas w łańcuch, co nie pryśnie.

I znikną wówczas pokrzywdzeni,
Głodni, bez pracy, klnący los;
Barwami tęczy zjednoczeni,
Społem zwycięstwa wzniesiem głos.

S.

Dokończenie ze str. 1

W Zagłębiu Dąbrowskiem stoimy również na miejscu. Podejmowane próby jednania nowych członków czynione są nieśmiało.

Kredyty zostały prawie w 90% skasowane. Teraz większość spółdzielni w okręgu przechodzi okres wyzdrawiania po tej bądź co bądź groźnej operacji. Zasadniczym warunkiem wyzdrowienia jest zrozumienie członków dla tej sprawy.

Inne poczynania organizacyjno-gospodarcze dają rezultaty zależne od włożonych wysiłków władz.

Mamy prawo przypuszczać, że członkowie władz zajrzą również do swych sumień jako działaczy społecznych, czy wykonali wszystkie plany z właściwym nakładem energji i zapału i wyciągną wnioski do pracy na 1933.

*

Mówiąc o pracach społeczno - wychowawczych na przyszłość, musimy wspomnieć o dekrecie o stowarzyszeniach, a to dlatego, że wchodzi w życie 1 stycznia 1933 r. i dotyczy w dużej mierze spółdzielni. I tak artykuły 11, 12, 13, 14, 15, 17 obejmują spółdzielnie w zakresie prowadzenia przez nie prac kulturalno-oświatowych. Tak dalece, że administracja może zawiesić całą działalność spółdzielni, skoro stwierdzi zagrożenie spokojowi i bezpieczeństwu (art. 17). Wszelkie czynności kulturalno - oświatowe na podstawie nowej ustawy mogą być kontrolowane przez władze administracyjne. Niewątpliwie jest to znaczne skrępowanie naszych prac.

*

Przytoczyliśmy kilka fragmentów u progu Nowego Roku. Należy w zakończeniu podkreślić, że siła, a jednocześnie znaczenie ruchu spółdzielczego leży nietylko w ilości członków, w niższej cenie, dobrej jakości towarów i dobrej gospodarce handlowej, lecz również w jej podstawowej idei: — gospodarki dla zaspokojenia potrzeb społecznych i tworzenia zacząτków nowego ustroju.

O tych przesłankach powinny pamiętać władze przy układaniu planu pracy społeczno-gospodarczej na 1933 rok.

O tem musi wiedzieć również i ogół członków — bo jutro należy do zorganizowanych, a bez zbiorowego wysiłku celów swych nie osiągniemy.

K. W.

Próba przeglądu sytuacji

Rok 1930 przyniósł nam załamanie gospodarcze, które spowodowało kompletny chaos i niezaradność czynników kierowniczych. Lata po sobie następujące nie przynoszą najmniejszej poprawy, a tylko coraz większą biedę i bezrobocie. Należy stwierdzić, że kryzys, który nas nawiedził — wywraca nietylko poszczególne jednostki, rodziny, ale całe zbiorowe organizacje, jak samorządy, związki, banki, spółdzielnie i t. p. Nie zostawia też i twierdz kapitału, budowanych skrzętnie w ciągu kilkudziesięciu lat, opartych na silnych podstawach finansowych i dużem doświadczeniu fachowem. Że tak jest, świadczą ciągłe upadłości i podania o nadzór. Budżety wypracowane podczas długich posiedzeń, po paru miesiącach stają się nierealne. Życie jest przecież silniejsze aniżeli obmyślane ramy budżetowe. Życie gospodarcze zamiera. Przykładem są ośrodki przemysłowe jak: Łódź, Zagłębie Dąbrowskie, Śląsk. Na terenie tutejszego Zagłębia nie widzimy żadnej poprawy, a z każdym dniem większe bezrobocie, redukcję i biedę.

Nam, jako spółdzielcom, wypada przeto w tych ciężkich warunkach skierować całkowity wysiłek, ażeby zmniejszyć niebezpieczeństwo zagrażające naszemu ruchowi spółdzielczemu. Dopóki to niebezpieczeństwo istnieć będzie, musi być z naszej strony usilna praca, praca polegająca na utrzymaniu dotychczasowego dorobku, a nawet jego rozbudowie. I w tym celu należy pilnie

baczyć, jak spółdzielczość na naszym terenie się rozwija i czy oprze się ujemnym skutkom szalejącego kryzysu. Aby śledzić stan obrotów w spółdzielniach, mojem zdaniem należy prowadzić statystykę obrotu ilościowego towarów, gdyż obrót wartościowy rzeczywistego stanu nam nie da. Wskaże tylko, w jakich warunkach finansowych spółdzielnie się znajdują, jakie należy poczynić kroki, ażeby zmniejszyć koszty handlowe i przez to podnieść rentowność spółdzielni, a nie da nam tego, czy spółdzielnie obrót z członkami powiększają. Żyjemy w czasach wyjątkowo ciężkich; społeczeństwo gnębione kryzysem ogranicza swoje zakupy do artykułów koniecznych — pierwszej potrzeby, a te przecież są nisko kalkulowane i nadwyżek nie dają. Posługując się statystyką, zebraną na terenie Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sosnowcu, dochodzimy do wniosku, że obroty ilościowe na terenie tutejszym zwiększają się, zaś obroty wartościowe spadają; świadczy o tem poniższe zestawienie za okres 9 miesięcy r. 1930, 1931 i 1932.

	1930		1931		1932		Obroty za 3 kwartały
	Ilość kg.	Wartość zł.	Ilość kg.	Wartość zł.	Ilość kg.	Wartość zł.	
Cukier	70.890	114.598	53.744	77.116	102.718	164.453	
Mąka pszenna . .	56.545	46.543	61.399	35.952	78.655	38.072	
Kasze	13.845	11.434	15.070	11.682	17.686	10.388	
Strączkowe . . .	11.160	8.017	11.012	5.821	15.717	6.598	1930 r. zł. 876 228
Ryż	10.824	11.735	7.864	7.824	7.380	6.276	1931 „ „ 667.152
Masło	7.961	50.546	8.870	46.511	9.221	39.189	1932 „ „ 617.819
Tłuszcze zwierz. .	19.595	71.134	8.994	20.951	12.561	25.677	
Wędlina	12.377	44.025	9.986	24.024	10.400	23.538	
Pieczywo	—	140.980	—	88.177	—	90.699	
Tytonie	—	85.210	—	93.944	—	63.466	
	203.197	484.222	176.939	412.002	254.338	468.356	
% w stosunku do ogólnego obrotu		55,26%		61,75%		75,8%	

Z zestawienia tego dochodzimy do wniosku, że obroty ilościowe i wartościowe przedstawiają się w ten sposób:

1930	r.	kg.	203.197	wartości	zł.	358.032
1931	„	„	176.939	„	„	229.881
1932	„	„	254.338	„	„	314.191

bez pieczywa i tytoniu.

Posługując się wykazanem zestawieniem, widzimy, że obroty ilościowe w 1932 wzrosły o 51.141 kg. w stosunku do r. 1930, a wartość spadła o 43.841 zł. Innemi słowy, sprowadzono więcej towarów, włożono więcej pracy, a rezultat finansowy marny. Rozprzedanie w okresie trzech kwartałów o 5 wagonów więcej towarów pierwszej potrzeby świadczy o zaufaniu członków do kooperacji, która z każdym dniem się rozwija, lecz z powodu ubożenia rentowność pracy maleje. Społeczeństwo, mając ciągle obniżane zarobki, ogranicza swoje zakupy do artykułów koniecznych i tanich. Widzimy ogromny wzrost ilościowy takich towarów, jak cukier, mąka, kasza, strączkowe, zaś ryż, tłuszcze i wędlina wykazują zniżkę. Obrót artykułami o małej kalkulacji z każdym rokiem się zwiększa — i tak

w r. 1930 stanowił 55.26%
1931 „ 61.75%
1932 „ 75.8 %

Musimy uprzytomnić sobie, że sklepy nasze są w dzielnicach czysto proletarjackich, a ludność ta rekrutuje się z bezrobotnych. Stąd zapotrzebowanie na artykuły najniezbędniejsze mimo ciężkiego stanu finansowego. Do ostatniej chwili nie ograniczaliśmy poborów, jed-

Dokończenie na str. 8

PORADY DLA GOSPODYŃ

Jak należy układać posiłki dla rodziny

W jednym z poprzednich artykułów „Spólnoty" z dnia 19 czerwca 1932 r. w Nr. 12, omawialiśmy potrzebę właściwego odżywiania, dla organizmu człowieka. Trzeba jednak umieć przystosować to co wiemy do naszego życia codziennego; musimy wypracować sobie sposób układania posiłków dla domu taki, aby rodzina odżywiana przez nas, odnosiła z tego korzyści dla zdrowia.

Przy układaniu posiłków, baczną uwagę zwracać raczej na **rozmaitość** potraw, niż na to, żeby ich było dużo.

Zbyt wielka ilość potraw mącznych, tłuszczowych i cukrowych powoduję zbyteczną otyłość. Aby tych chorób uniknąć, należy utrzymać równowagę w spożywaniu rozmaitych składników odżywczych.

Przeciętnie organizm ludzki potrzebuje na dobę:

Białka 100 gr. (dostarczyć go możemy pod postacią mięsa, jaj, ryb, mleka, sera, grochu i fasoli).

Tłuszczu 100 gr. (masło, oliwa, szmalec, słonina. śmietana, tłuste mięso).

Węglowodanów (cukrów) 400 gr. (kasze, jarzyny, masło, warzywa, owoce i mleko, pieczywo.

Witaminy, sole mineralne (jarzyny, kasze grube).

Wody potrzebujemy dostarczyć 3—4 szklanki (zupy, sosy).

Ułożenie właściwego jadłospisu do użytku codziennego musi być oparte na prawidłowem rozmieszczeniu posiłków w dniu. Śniadanie powinno być podawane między 6—8 godz. rano, a nawet wcześniej, śniadanie 2-ie godz. 10 rano, obiad między 13—14, podwieczorek 16—17, kolacja między 19—20.

Ludzie dorośli, pracujący dużo fizycznie winni dostawać dużo węglodanów, t. zn. kasz i jarzyn, gdyż tracą ich wiele przy wykonywaniu ruchów; ludzie pracujący umysłowo powinni spożywać dużo białka i fosforu (mięso, jaja), ponieważ komórki mózgowe, które są zbudowane z tych składników, przy myśleniu niszczą się, więc trzeba je należycie odżywiać.

Dzieci powinny dostawać dużo białka, jako materjału budowlanego ich ciał, witamin i soli mineralnych, aby się normalnie rozwijały (masło, mleko, jaja, owoce, jarzyny, kasze).

Bardzo ważną rzeczą jest dobre rozmieszczenie potrzebnych składników odżywczych w posiłkach, aby nie doznawać uczucia głodu, który nas zmusza do niepotrzebnego jedzenia.

Śniadanie pierwsze należy wzmocnić, przez dodanie kaszy, owoców do zazwyczaj spożywanej kawy czy herbaty z pieczywem. W kaszy dodanej do pierwszego śniadania wprowadzamy konieczne sole mineralne, których nam nie daje kawa ani herbata. Jabłko albo kilka śliwek zjedzonych rano, także pomidory w sezonie, surowa marchew wpływają bardzo korzystnie na trawienie i przemianę materji. Posiliwszy się, jak należy zupełnie dobrze „wytrzymamy" do obiadu.

Obiad winien być najwięcej syty i posilny, zato na kolację podawać należy małe ilości pokarmów.

Trzeba koniecznie przestrzegać wczesnego spożywania kolacji i to kolacji „lekkiej" tak, aby ułożyć się na spoczynek przy żołądku, który już pracę swoją skończył. Dobrze jest także zrobić mały spacer po kolacji lub wogóle ruszać się trochę. Przysłowie mówi: „po obiedzie — spocznij chwilkę, po kolacji przejdź się chwilkę".

Spokojny żołądek, jest warunkiem dobrego snu, — a wiemy, że „zdrowy sen krzepi ciało, krzepi ducha".

Podajemy poniżej wzory na posiłki, według których gospodyni, pani domu może sobie inne ułożyć.

1) **Śniadanie:** Kasza jaglana na mleku, herbata, chleb, trochę masła.

Obiad: Zupa pomidorowa z grzankami, pieczeń wołowa, buraczki i ziemniaki. Jabłka surowe.

Podwieczorek: Herbata, chleb, marmelada.

Kolacja: Kwaśne mleko z ziemniakami.

2) **Śniadanie:** Kawa zbożowa, chleb, masło, ser. śliwki surowe lub owoce nie surowe.

Obiad: Zupa szczawiowa z grzankami, ziemniaki po nelsońsku, kompot (z jabłek, żórawin).

Podwieczorek: Mleko, bułka z masłem.

Kolacja: Warzywa: kapusta z kartoflami, chleb, masło, herbata.

Przepisy: Ziemniaki po nelsońsku. 1 kg. i 20 dk. ziemniaków, 3 dk. grzybów suszonych, 2 jaja, 1/8 litra (półkwaterek śmietany kwaśnej, 2 dk. mąki, 2 dk. masła. 1 cebula, 3 dk. słoniny).

Grzyby wymyć szczotką i namoczyć na kilka godzin. Ziemniaki obrać. Grzyby i ziemniaki ugotować; jaja ugotowane na twardo obrać. Cebulę pokrajać w plasterki. Słoninę pokrajać w paski i wyłożyć rondel; układać warstwami, ziemniaki, grzyby, jaja, cebul-- z masła, mąki i śmietany zrobić sos, zalać nim potrawę i dusić w piecu lub na płycie pod pokrywą przez 20 minut.

Potrawa tania i bardzo smaczna.

3) **Śniadanie:** Zacierki na mleku, herbata, chleb, masło.

Obiad: Zupa ziemniaczana, kapusta faszerowana z mięsem, surowy owoc lub kompot.

Podwieczorek: Herbata, bułka, masło, ser.

Kolacja: Mleko z kaszą hreczaną.

Kapusta faszerowana. 1 główkę kapusty, 40 dkg. mięsa (wołowina z wieprzowiną), 2 dkg. grzybków suszonych, 5 dkg. masła, 2 dkg. smalcu, 1 jajo, 1 cebula, sól, pieprz.

Grzyby ugotować i pokrajać w paseczki, kapustę w całości obgotować we wrzącej wodzie. Cebulę obrać, posiekać i zasmażyć w odrobinie szmalcu; mięso przepuścić przez maszynkę, dodać jajo surowe cebulę, grzyby; posolić popieprzyć i starannie wymieszać drewnianą łyżką. — Liście kapusty odkroić od głąba, nakładać farszem, ułożyć w rondlu na maśle i dusić pół godziny.— Podać z ziemniakami.

Cecha

Zduńska Wola.

Halina Grabowska

Czy wiecie, że...

Wybory do parlamentu niemieckiego, które odbywały się tam w roku ub. dwukrotnie, kosztowały rzeszę niemiecką zgórą siedem miljonów marek, a konkurujące ze sobą partje polityczue wydały na agitację zgórą 5 miljonów mk.

23 grudnia odbyła się w Warszawie wymiana dokumentów, zatwierdzających układ o nieagresji między Polską a Związkiem socjalistycznych republik radzieckich (agresja, to napad, zaczepka; więc nieagresja — niezaczepianie).

W grudniu r. ub. obradowała w Warszawie tak zwana Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego. Uchwały polityczne zostały przeważnie skonfiskowane; w resztkach czytamy między innemi, że upoważniono klub parlamentarny do złożenia mandatów w czasie odpowiednim wraz z całą opozycją; w uchwałach gospodarczych żądano między innemi zniesienia wszelkich karteli i obniżenia cen kartelowych, konwersji (przeterminowania) wszelkich długów na spłatę czterdziestoletnią i, co najważniejsze, stwierdzono, że *spółdzielczość jest najwłaściwszą drogą rozwoju i odrodzenia gospodarczego Polski.*

Po wypowiedzeniu się premjera rządu p. Prystora w senacie toczy się w prasie gospodarczej dyskusja na temat programu kryzysowego. Uwydatniają się dwa kierunki różne i jeden pośredni: kierunek popierania przemysłu, stwierdzający, że eksport za 9 miesięcy czterech artykułów przemysłowych (węgiel, żelazo, nafta, cukier) przyniósł 196 miljonów zł., czyli więcej niż cały wywóz produktów rolniczych; następnie kierunek popierania rolnictwa za wszelką cenę (przez sztuczne podniesienie cen), i pośredni, uwzględniający obie dążności.

Nowa ustawa o obniżeniu oprocentowania i przedłużenia okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych — listów zastawnych i obligacyj — obejmuję łącznie sumę 1.735 miljonów złotych. Od tej sumy odsetki dotychczasowe od 7 do 10 procentów obniżone mają być ustawowo do poziomu 4 i 5 procent. — Będzie to duża ulga dla dłużników, szczególnie rolników, którzy są obciążeni tego rodzaju pożyczkami do sumy 748 miljonów złotych.

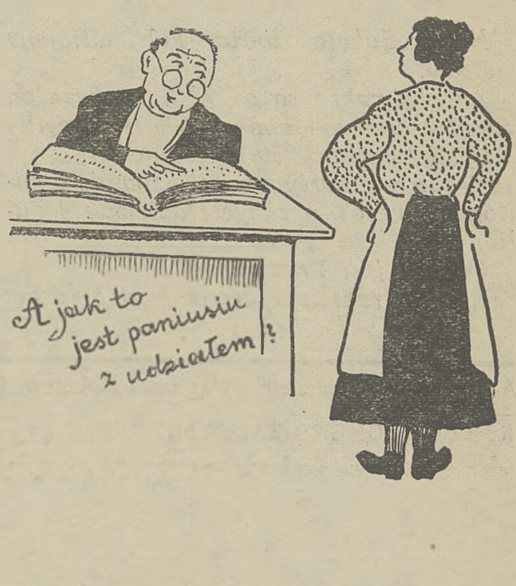
Spożycie kurczy się z miesiąca na miesiąc i z roku na rok w katastrofalny sposób: w październiku 1931 roku sprzedano cukru 26.511 ton, a w tym miesiącu roku ubiegłego — 22.700; soli jadalnej w r. p 30.428, a w r. ub. — 28.137; tytoniu — za 52 miljonów zł. i za 46 miljonów; zapałek 10.771 skrzyń i 9.531 skrzyń i t. d.

Największą ilość bezrobotnych znajdujemy w Królewskiej Hucie na Górnym Śląsku. Miasto to liczy 80.760 mieszkańców, a liczba poszukujących pracy wynosi 15.000, czyli co szósty mieszkaniec Królewskiej Huty jest bezrobotny. W Katowicach jest nieco lepiej, tam co dziesiąty mieszkaniec jest bez pracy.

Z powodu słabego ruchu na kolejach na różnych stacjach i w remizach kolejowych znajduje się obecnie 65 tysięcy wagonów „bezrobotnych".

W październiku r. b. sprowadzono do Polski z zagranicy (głównie z Estonji) 22.400 kg. masła za sumę 53.000 zł., a wywieźliśmy tylko 14.600 kg. za 35.000 zł. Przywóz masła do Polski był w październiku r. b. znacznie większy, niż wywóz. I stało się to mimo tego, że we wrześniu cło na masło zostało podwyższone do 200 zł. za 100 kg. Co za dziwne rzeczy?

Obliczenia, przeprowadzone przez p. Sokołowskiego w tygodniku „Polska Gospodarcza", wykazują, że podatki spożywcze (pośrednie) na jednego spożywcę ze sfer robotniczych w Polsce wynoszą 60 procent jego ogólnego obciążenia na rzecz państwa, samorządu i innych świadczeń; podatki te stanowią około osiem procent przeciętnego dochodu spożywcy.



Dokończenie za str. 5

nak konieczność do tego nas zmusiła, ażeby ratować instytucję.

Przyznać trzeba, że pracownicy nasi gorliwą pracą spełnili swoje szczytne zadanie i tem samem przyczynili się do utrzymania dotychczasowego dorobku.

Rzut na działalność kooperacji na naszym terenie wykazuje nam, że powinniśmy mocno stać przy swojej placówce, bronić jej przed zniszczeniem. Tylko gorliwość i czujność może nas utrzymać w tej zawierusze kryzysowej. Boć przecież spółdzielczość ma opanować w przyszłości życie gospodarcze. W tym zakresie jest jeszcze prawie wszystko do zrobienia. Olbrzymie masy proletarjatu są poza ruchem spółdzielczym. Musimy obudzić społeczeństwo. Musi to społeczeństwo poprzeć ideę spółdzielczą bez różnicy przekonań i poglądów politycznych. Organizujmy się, gdyż siłą i potęgą jest wielka masa. Przyszłość jest przed nami. Budować przeto trzeba kooperację, popierać czynnie spółdzielczość, czyniąc zakupy tylko w sklepach spółdzielczych.

Usilną pracą zorganizujemy się w masowy ruch spółdzielczy — a przyszłość będzie naszą, bo być musi.

J. L.

Poświęcenie domu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych

W dniu 18.XII 1932 r. odbyła się w Sosnowcu piękna uroczystość poświęcenia nowego, pięknego domu wymienionego Związku. Uroczystość, rozpoczęta nabożeństwem, a następnie złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, odbyła się w nowym domu, przy udziale około 400 osób delegatów i gości. Szczególnie silne wrażenie wywarła na wszystkich manifestacja zasług prezesa, Włodzimierza Grunwalda. Z ramienia spółdzielczości przemawiał sekretarz R. O., podkreślając wspólne założenia ruchu zawodowego i spółdzielczości, czego wyrazem jest dom, wybudowany samopomocą i współdziałaniem.

ARTUR ŚLIWIŃSKI

WYJĄTKI Z KSIĄŻKI P. T.

„Na przełomie dwuch epok" — Nędza z nadmiaru bogactwa

Nadprodukcja zboża 112 miljonów metrów.

Zapasy cukru są o 172% większe od zapotrzebowania, kawy o 400%, bawełny o 200%, węgla o 250 miljonów ton.

Produkcja nafty wynosi dziennie 6 miljonów beczek, a zużycie dziennie 4 miljony.

Obuwia jest 3 razy więcej.

Rolnik traktował urodzaj jako łaskę, dziś coraz głośniej rozbrzmiewają skargi z powodu klęski urodzaju.

A jednocześnie szerzy się głód i nędza! — — — bezrobotnych.

To pewna, że ustrój obecny czeka kres. Sztuczne środki, jakiemi dzisiejszy gmach jest podtrzymywany, nie wytrzymają naporu rzeczywistości. Z chaosu dni dzisiejszych wyłania się nowa przyszłość.

Adres Red. i Administr.: Warszawa-Mokotów, Grażyny 13. Tel.: Redakcja 8-88-73, Adm. 8-39-65

Redaktor: EDMUND ZALEWSKI | CENA 6 GR. | Wydawca: ZW. SP. SP. RZ. P.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa